

Wyrok z dnia 25 sierpnia 2004 r., IV CK 609/03

Zmiana religii przez jednego z małżonków może być – w konkretnych okolicznościach – uznana za zawinioną przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego (art. 57 § 1 k.r.o.).

Sędzia SN Maria Grzelka (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz

Sędzia SN Antoni Górski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Swietłany D. przeciwko Jerzemu D. o rozwód, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 25 sierpnia 2004 r. kasacji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 18 lutego 2003 r. oddalił kasację.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 28 czerwca 2002 r., mocą którego rozwiązany został związek małżeński stron przez rozwód z winy powódki, ustalając, że strony zawarły związek małżeński w 1979 r. Mają trzy córki, w tym dwie pełnoletnie. Strony zamieszkały we własnym mieszkaniu, powódka nie pracowała zarobkowo, zajmowała się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci, natomiast pozwany dostarczał środków finansowych na utrzymanie rodziny, w tym – od 1983 r. – przez kilkanaście miesięcy pracował za granicą, a następnie, z powódką wybudował dom rodzinny. W chwili zawierania związku małżeńskiego strony były katolikami, według zasad tej wiary postrzegały system wartości i zgodnie z obrządkiem Kościoła rzymsko-katolickiego praktykowały obchodzenie uroczystości rodzinnych i kościelnych, również w tym duchu wychowywały dzieci. W latach osiemdziesiątych powódka zaczęła sympatyzować z członkami Stowarzyszenia Świadków Jehowy. Zorientowany w tym pozwany początkowo przystał na propozycję powódki, żeby bliżej zainteresować się regułami tego

wyznania; dwukrotnie wziął udział w spotkaniach z przedstawicielami Stowarzyszenia, następnie jednak odmówił dalszego kontaktowania się z wymienionymi osobami i zabraniał tego powódce, jak również sprzeciwiał się wychowaniu dzieci w duchu zasad i obrzędowości wyznawanych przez Świadków Jehowy.

Od 1992 r., gdy powódka i córki stron zaniechały urządzania Świąt Bożego Narodzenia, małżonkowie toczyli często wielogodzinne dyskusje w kwestii przynależności powódki i dzieci do Stowarzyszenia, na co powódka nalegała i usiłowała przekonać do tego pozwanego przy różnych okazjach, a pozwany ostatecznie zgodził się tolerować nowe wyznanie żony, ale pod warunkiem, że nie stanie się to – za sprawą powódki – również udziałem dzieci. Dyskusje te z czasem przerodziły się w kłótnie i awantury, w wyniku których pozwany zerwał pożycie fizyczne z powódką, zamieszkał w wydzielonej części domu, starał się jak najczęściej przebywać w mieszkaniu swoich rodziców lub w miejscu pracy, przestał zapraszać do domu dawnych wspólnych znajomych stron, unikał nowych znajomych powódki, którzy często gościli w domu stron, łożył na utrzymanie córek i pokrywał koszty eksploatacji domu.

Od 1996 r., gdy powódka przyjęła chrzest w nowej wierze oraz ochrzciły się też według zasad nowego wyznania starsze córki, najmłodsza zaś córka w wieku 8 lat odmówiła przystąpienia do pierwszej komunii świętej i zdecydowanie opowiedziała się za praktykowaniem reguł Wspólnoty Świadków Jehowy, pozwany poczuł się odtrącony przez rodzinę z powodu niezaakceptowania przez niego zmiany wyznania żony i dzieci i nieprzyjmowania nowych prawd światopoglądowych traktowanych przez powódkę jako jedynie słusznych, głoszonych przez powódkę i córki stron w sposób praktykowany w Stowarzyszeniu. Od 1999 r. ustała pomiędzy stronami wszelka więź fizyczna, psychiczna i gospodarcza, każde z małżonków żyje własnym życiem, powódka postawiona wobec alternatywy wyrzeknięcia się nowego wyznania i powrotu do męża lub trwania w nowym wyznaniu i rozstania się z mężem opowiedziała się za tym drugim. Pozwany w 2001 r. zainteresował się inną kobietą.

W maju 2001 r. powódka wystąpiła o rozwód, na który pozwany wyraził zgodę, a sporna była kwestia winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego. Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu pierwszej instancji, że wina leży po stronie powódki. (...)

W kasacji powódka zarzuciła naruszenie przepisów postępowania – art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c. przez sprzeczne z materiałem dowodowym i z zasadami doświadczenia życiowego ustalenie, że przyczyną rozkładu pożycia małżeńskiego stron była zmiana wyznania przez powódkę i dzieci, a nie postawa pozwanego, który odrzucił pożycie z żoną i osłabił więź z córkami ze względu na ich przynależność wyznaniową. Zarzuciła też naruszenie prawa materialnego – art. 57 § 1 k.r.o. w związku z art. 53 ust. 1-3 Konstytucji, art. 9 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284) i art. 14 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka (Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526) przez błędne przyjęcie, że zmiana wiary przez małżonka może być uznana za zawinioną przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego. Ponadto zarzuciła naruszenie art. 23 i 24 w związku z art. 57 § 1 k.r.o. przez przyjęcie, że niewywiązywanie się z obowiązków małżeńskich i rodzicielskich traci cechę bezprawności, jeśli jest reakcją na zmianę wyznania przez drugiego małżonka i wspólne dzieci stron. Skarżąca w szczególności podniosła, że wolność religii wykluczała możliwość postrzegania jej decyzji o zmianie wyznania w kategoriach winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego, natomiast w tej płaszczyźnie należało ocenić zachowanie pozwanego, który – wbrew zasadom tolerancji, a także prawa każdego z rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi religijnymi przekonaniami – uzurpował sobie prawo kultywowania w rodzinie wyłącznie religii katolickiej, bez uwzględnienia stanowiska samych dzieci. W odpowiedzi na postawę powódki i córek zerwał dotychczasowe więzi z rodziną, zamiast uszanować nowe wybory powódki i dzieci, które w niczym nie zagrażały wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej. Zdaniem skarżącej, reakcja pozwanego nie tylko nie zasługiwała na usprawiedliwienie, ale stanowiła zawinioną przez pozwanego przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego stron. Z powołaniem się na powyższe i ze wskazaniem, że jest wiele dobrych małżeństw różnowyznaniowych wnosila o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pryncypialnie ujmowana przez skarżącą kwestia wpływu zmiany religii przez jednego z małżonków na pożycie małżeńskie i rodzinne nie może być rozważana wyłącznie z punktu widzenia zasady wolności religii i prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami (art. 53 i 48 ust. 1

Konstytucji, art. 95 i 96 k.r.o.), lecz wymaga skupienia uwagi na skutkach podjętych wyborów we wzajemnych stosunkach pomiędzy małżonkami. O ile wolność wyboru w powyższych sferach życia, jako przysługująca każdemu, nie może być co do zasady kwestionowana także w przypadku małżonków, o tyle skutki wyboru jednego z małżonków mogą być postrzegane zarówno w kategorii przyczyn rozkładu pożycia małżeńskiego, jak i winy w rozkładzie pożycia, jeśli w istotny sposób naruszają usprawiedliwiony interes drugiego małżonka oraz dotychczasowy model małżeństwa i rodziny.

Wspólne pożycie, wzajemna pomoc i wierność oraz współdziałanie dla dobra rodziny, którą małżonkowie przez swój związek założyli (art. 23 k.r.o.), mogą być realizowane wówczas, gdy pomiędzy małżonkami istnieją więzi gwarantujące wytyczanie celów bliskich im obojgu oraz spełnienie wzajemnych oczekiwań. W znacznej mierze jest to zależne od hołdowania tym samym wartościom niematerialnym, a także sposobom wyrażania emocji, wymiany poglądów, zwyczajom dnia codziennego. Razem tworzą one wspólnotę duchową małżonków będącą jedną z podstaw poczucia bliskości, bezpieczeństwa psychicznego pomiędzy nimi oraz wzajemnego zaufania, a także godności małżeńskiej i rodzicielskiej każdego z nich. Podtrzymywaniu więzi duchowej służą różne formy wyrażania myśli i uczuć, w tym także symbole i obyczaje przez oboje małżonków kultywowane. Religia, a przez nią sposób postrzegania genezy świata i celu życia człowieka, a także obrzędowość związana z wyznawaniem religii jest jedną z płaszczyzn, które mogą w istotny sposób cementować związek małżeński i rodzinny, jeśli są wspólne dla obojga małżonków lub są różne lecz wzajemnie akceptowane.

Odstąpienie przez jednego z małżonków od wyznawanych dotychczas wspólnie w tym zakresie zasad i form ich wyrażania może nie tylko rozdzielić małżonków w prezentowanej dotychczas "filozofii życia", ale też zburzyć dotychczasowy rytm życia i jego organizację, wpłynąć na zmianę sposobu spędzania czasu wolnego od zajęć domowych lub zawodowych, na zmianę kręgu znajomych, a także na zmianę ambicji i celów lub konkretnych zachowań w różnych dziedzinach życia. Doświadczenie życiowe wskazuje, że reakcja drugiego małżonka może być różna – od wyraźnego zaakceptowania lub tolerowania postawy współmałżonka, przez obojętność, aż do manifestowania stanowczego sprzeciwu. Różne też mogą być przyczyny reakcji współmałżonka. Od konkretnych

okoliczności zależy, komu w danej sytuacji należy przyznać rację, ponieważ nie sposób w tym zakresie przyjąć jakiejś ogólnej reguły. Jest też rzeczą konkretnych osób, czy mimo sytuacji konfliktowej związek małżeński nadal będzie funkcjonował poprawnie, czy też sytuacja konfliktowa stanie się początkiem rozkładu pożycia małżeńskiego. Pewne jest natomiast, że sprzeciw współmałżonka, motywowany uczuciem zawodu i utraty poczucia wspólnoty psychicznej, niechęcią do zmiany ustalonego porządku życia czy wręcz poczuciem krzywdy, zasługuje na usprawiedliwienie. Nie można wymagać, aby w takiej sytuacji drugi małżonek musiał wyrażać zgodę na zmianę religii przez partnera. Poszanowanie wolności wyboru religii przez współmałżonka nie może sięgać tak daleko, aby obejmowało obowiązek poddania się woli współmałżonka wbrew samemu sobie. Wprawdzie z tych samych przyczyn nie można zakazać małżonkowi, który skłania się ku nowej religii, żeby zaprzestał dalszych w tym kierunku zachowań, ale z punktu widzenia skutków decyzji małżonków dla trwałości ich związku istotne jest nie tylko to, że każdy z małżonków ma swobodę decyzji, lecz także to, czy i który z nich, przez realizację swego prawa wyboru, naruszył w istotny sposób dotychczasowy wspólny model życia. Sprawcą zmiany w stosunkach pomiędzy małżonkami jest ten, który dokonał nowego wyboru, a nie ten, kto pragnie pozostać przy dotychczasowym wspólnym wyborze.

Sąd Apelacyjny dostrzegł różnicę pomiędzy zagadnieniem wolności religii a kwestią skutków wyboru nowej religii. Trafnie ocenił, że w rozpoznawanej sprawie skutki przyjęcia przez powódkę i córki stron wyznania Świadców Jehowy były istotne; spowodowały zerwanie więzi psychicznych pomiędzy małżonkami, zmianę organizacji życia w rodzinie, ustanie dotychczasowych kontaktów towarzyskich ze wspólnymi znajomymi oraz praktyczne wyizolowanie pozwanego z rodziny. Usprawiedliwiało to zerwanie przez pozwanego pożycia fizycznego, oddzielne zamieszkanie oraz wprowadzenie określonej dyscypliny w zakresie pokrywania wydatków. To zachowanie pozwanego, jakkolwiek demonstracyjne, nie było jednak przyczyną rozpadu małżeństwa, lecz wynikiem wcześniejszego ustania istotnych więzi łączących poprzednio małżonków. Wbrew zarzutom kasacji, stanowisko Sądu Apelacyjnego nie było wyrazem preferowania religii katolickiej ani akceptowania postawy pozwanego jako broniącego jedynie tradycyjnej obrzędowości związanej z tą religią. Wyrażało ocenę, że wspólny model życia w sferze światopoglądowej, przyjęty przez małżonków w momencie zawierania związku małżeńskiego, nie mógł

być zmieniony przez powódkę samowolnie bez ryzyka przypisania jej winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego stron, skoro decyzja o zmianie religii wiązała się ze zmianą dotychczasowego trybu życia rodziny i miejsca w niej pozwanego.

Nie można też zgodzić się z twierdzeniami kasacji, że na wybór nowej religii przez dzieci stron powódka nie miała zasadniczego wpływu. W ustalonym stanie faktycznym tego rodzaju wpływ powódki na postawę córek i brak możliwości oddziaływania w tym zakresie przez pozwanego nie mógł budzić wątpliwości. Podział ról w związku małżeńskim stron był taki, że pozwany dbał o pozyskiwanie środków finansowych na utrzymanie rodziny, natomiast prowadzeniem domu zajmowała się powódka. Siłą rzeczy wychowanie dzieci spoczywało przede wszystkim na powódce, więc wzorce przez nią preferowane wytyczały w głównej mierze procesy intelektualne i emocjonalne oraz wybory córek. Pozwany mógł oczekiwać, że powódka będzie dzieciom wpajać zasady i obyczaje wynikające z religii katolickiej, a gdy okazało się, że po kilkunastu latach od zawarcia związku małżeńskiego powódka odstąpiła od motywowania sposobu życia zasadami religii katolickiej i zaniechała kontynuowania obrzędowości z tym związanej, miał prawo czuć się zawiedzionym, odsuniętym od wspólnego wychowywania dzieci i niespełnionym w swoich oczekiwaniach męża i ojca. Ewentualne zabiegi pozwanego w kierunku przeciwdziałania wysiłkom powódki o zainteresowanie dzieci wyznaniem Świadców Jehowy z góry skazane były na niepowodzenie w systemie podziału ról między małżonkami. W tej sytuacji trzeba zgodzić się z oceną Sądu Apelacyjnego, że swoim zachowaniem, także w stosunku do dzieci, powódka naruszyła porozumienie pomiędzy małżonkami, co zasługiwało na przyjęcie jej winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego. (...)

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 393¹² k.p.c.).